

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarzo i giełdowego dr. Marjan Chotulkowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Poznań, sobota dnia 24 sierpnia 1935

Rok 30

Nr. 386

Trzy etapy zabiegów o pokój w Afryce

Wielka Brytania nie zamierza wystąpić wobec Włoch samodzielnie

Londyn. (PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu:

W związku z posiedzeniem gabinetu brytyjskiego, w tutejszych kołach politycznych odnosi się wrażenie, że rząd W. Brytanji przewiduje 3 etapy zatargu włosko-abisyńskiego: 1) Załagodzenie konfliktu na drodze dyplomatycznej przed dniem 4 września 2) W razie niepowodzenia rokowań dyplomatycznych zastosowanie metody, mającej na celu uzyskanie na czasie, jednakże zastosowanie tej metody, która pozwoliłaby na opóźnienie działań wojennych, uzależnione byłoby od zgody Włoch. 3) Gdyby powyższa metoda zawiodła, W. Brytania mogłaby wreszcie zaproponować zastosowanie środków represyjnych, o ile oczywiście inne mocarstwa przyłączyłyby się do tej akcji

Opinia angielska zadowolona ze stanowiska rządu

Londyn. (PAT) Komentarze prasy angielskiej na temat wczorajszej decyzji gabinetu wykazują naogół zgodność. W głosach większości dzienników przebiega nuta pewnego zadowolenia, iż polityka brytyjska w stosunku do Ligi Narodów kierować się będzie w dalszym ciągu dyrektywami, jakie wyrażone zostały w deklaracjach ministra spraw zagranicznych, sir Samuela Hoare, dnia 11 lipca i 1 sierpnia. Hoare podkreślił wówczas lojalność W. Brytanji wobec Ligi Narodów i zaznaczył, że dopóki istnieć będzie system bezpieczeństwa zbiorowego, Wielka Brytania zawsze gotowa będzie wziąć na siebie przypadającą na nią część zbiorowej odpowiedzialności.

Wszystkie pisma podkreślają ponownie konieczność utrzymania jaknajściślejszej współpracy brytyjsko-francuskiej. Organy prasowe, opowiadając się zasadniczo przeciw angażowaniu się W. Brytanji w sprawy ligo-we, czyli popierające t. zw. obóz polityki odosobnienia, stwierdzają z zadowoleniem, iż rząd angielski nie powziął żadnej decyzji co do zastosowania sankcji.

Zaufanie do Francji

Zdaniem „Times“ nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na posiedzeniu gabinetu omawiana była sprawa sankcji. Dziennik pisze, że zarówno w sprawie zakazu wywozu broni, jak i ogólnego zagadnienia sankcji, rząd brytyjski opiera swą politykę na współpracy z innymi mocarstwami, a przede wszystkim z Francją. Na wypadek wybuchu wojny, Francja dążyć będzie do jej lokalizowania i nie zgodzi się na żadne propozycje, mogące rozszerzyć zakres konfliktu. Włochy będą później bardziej niż obecnie skłonne do słuchania propozycji pokojowych. Jakikolwiek deklaracje na temat sankcji mogłyby obecnie utrudnić tylko pokojowe załatwienie. Dziennik zaznacza, że rząd angielski wykazuje zrozumienie dla włoskich dążeń do rozwoju. Źródła surowców i szlaki handlowe są obecnie skoncentrowane w rękach innych mo-

Należy dodać, iż w razie odmowy Włoch wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ligi, zastosowanie tego ostatniego środka mogłoby nastąpić wcześniej.

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa donosi:

Rząd francuski został poinformowany w drodze dyplomatycznej o przebiegu obrad gabinetu brytyjskiego.

Bezpodstawne są pogłoski o tem, że Włochy otrzymały od rządu Wielkiej Brytanji „przeestroję” Rządu brytyjski nie zamierza obecnie zwracać się do Włoch z żadnym oświadczeniem.

Zaprzeczają też pogłoskom o rzekomej ponownej podróży Edena do Paryża. Stały kontakt utrzymywany jest przez rząd Wielkiej Brytanji z rządem abisyńskim za pośrednictwem posła brytyjskiego w Addis-Abebie.

cartsw, w tej liczbie Wielkiej Brytanji i Stanów Zjedn. W Anglii panuje pogląd, że należy jednak coś czynić w celu usunięcia przyczyn gospodarczych, będących powodem obecnej niepewno-

Francuska pochwała angielskiej zimnej krwi

Paryż. (PAT) Wszystkie dzienniki omawiają decyzję angielskiej rady ministrów. Decyzja ta przyjęta została z dużym zadowoleniem.

„Le Temps“ w artykule wstępnym pisze, że ministrowie brytyjscy dali dowód roztropności i umiarkowania, co nie wyklucza stanowczości, jeśli rząd wie dokładnie, do czego dąży. Dali oni również brytyjskiej opinii publicznej i opinii międzynarodowej przykład zimnej krwi, której zachowanie jest konieczne w czasie przesilenia. Dziennik podkreśla, że nie należy jednak wyciągać z tego wniosku, iż rząd angielski zmienił swe stanowisko w sprawie abisyńskiej. Najbardziej istotnym jest narazie to, że droga do rokowań dyplomatycznych pozostaje otwartą i że Londyn, Paryż i Rzym mogą w dalszym ciągu poszukiwać formuły, umożliwiającej pogodzenie aspiracji włoskich z zasadą niepodległości Abisynji i ogólną polityką Ligi Narodów.

Bernus zauważa w „Journal des Débats“, że gdyby można było przeszkodzić wojnie, należałoby skorzystać ze wszystkich możliwości. Przedewszystkiem jednak trzeba starać się, by od pożaru w Afryce nie zapłonął cały świat.

A wojska włoskie płyną...

Rzym. (PAT) Dziś odpływa z Neapolu na okrętach „Atlanta“ i „Saturnia“ 6 tysięcy żołnierzy i oficerów dywizji obojętnej „23 marca“ i „28 października“. Na okręcie „Saturnia“ odpływie sztab dywizji „23 marca“ z generałem Bastico na czele. Odjazd okrętu „Saturnia“ będzie transmitowany przez radio.

Rzym. (PAT) — W najbliższych dniach wyruszą z Gorycji do Afryki wschodniej dwie eskadry lotnicze —

ści w Europie i na Dalekim Wschodzie.

„Daily Telegraph“ zaznacza, że zagadnienia, jakie będą poruszone w Genewie, będą miały zakres znacznie szerszy, niż stosunki między Abisynją i Włochami, albowiem zachodzi pytanie, czy zbiorowe bezpieczeństwo da się uzyskać przy pomocy zbiorowej odpowiedzialności, czy też narzędziem światowej polityki narodowej musi być koniecznie wojna.

Co powie Mussolini?

„Morning Post“ wyraża nadzieję, że decyzja gabinetu angielskiego utrzymania zakazu wywozu broni do Abisynji będzie należąca oceniona przez Mussoliniego.

„Daily Herald“ pisze, że obecnie spór nie jest sporem brytyjsko-włoskim, lecz konfliktem między Włochami i Ligą Narodów, w którym wszyskie mocarstwa winny się wypowiedzieć.

„Daily Mail“ nawołuje, jak zwykle, do wystąpienia W. Brytanji z Ligi Narodów

wywiadowcza i bombardująca. Przed wyjazdem książę d'Aosta przyjął rewję obu eskadr.

Rzym. (Tel. wł.) W sobotę po południu odejdzie z Neapolu do Afryki wschodniej większy transport wojsk włoskich, w liczbie 6 tysięcy ludzi, wchodzących w skład dywizji „23 września“.

Wszystkie włoskie stacje radiofoniczne transmitować będą w sobotę po południu o godz. 17.45 przebieg załadowania wojsk oraz ceremonię pożegnania i odjazdu okrętu.

Mobilizacja Etopów od 15—80 lat

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Addis-Abeby:

Armia abisyńska otrzymała rozkaz o pogotowiu wojennym. Ludność męska w wieku od 15 do 80 lat ma być gotowa do pochodu na każde wezwanie.

Nie jest to mobilizacja powszechna, która następuje dopiero wówczas, gdy cesarz dosiądzie białego konia i stanie osobiście na czele wojska.

Sprawa guldena gdańskiego

Do czego ograniczyła się delegacja polska w rokowaniach z Gdańskiem

Warszawa. (PAT) W związku z informacjami, podanymi przez prasę obcą, o rzekomem wysunięciu przez delegację polską do rokowań z Gdańskiem problemu walutowego, w formie zmierzającej do obalenia guldena, Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z miarodajnego źródła, że informacje te polegają na nieporozumieniu.

Delegacja polska nie stawiała bynajmniej żadnych postulatów dotyczących zmiany waluty gdańskiej, natomiast w rozmowach obu delegacji, dotyczących obrotu towarowego między Polską a

Z kroniki politycznej

Bruksela. (PAT) Poseł republiki Peru w Brukseli Ventura Garcia Calderon, mianowany posłem Peru w Warszawie, wyjeżdża dziś do Polski. Nowy poseł jest znanym pisarzem. Książki jego były tłumaczone na język polski.

Sytuacja w górnictwie

Warszawa. (PAT) Wydobywanie węgla kamiennego w lipcu rb. wyniosło według danych prowizorycznych 2.350,9 tys. ton, wzrosło więc w porównaniu z wydobywaniem w czerwcu o 349,9 tys. ton, czyli o 17,48 procent.

Ponieważ jednak liczba dni roboczych w lipcu była znacznie większa, niż w czerwcu, przeciętne dzienne wydobywanie wykazało spadek o 4,27 proc.

Zbyt węgla kamiennego w lipcu wyniósł 2.111,3 tys. ton, przyczem zbyt krajowy wyniósł 1.303,6 tys. ton i był większy od zbytu w czerwcu o 179,2 tys. ton, czyli o 15,93 procent.

Stan zapasów węgla na zwalach wyniósł w końcu lipca 1.547,6 tys. ton wobec 1.530,5 tys. ton w końcu czerwca. Sytuacja górnictwa węglowego w lipcu rb. wykazała dość znaczną poprawę, przyczem na szczególną uwagę zasługują poważny wzrost zbytu.

Miljardowa pożyczka niemiecka

Berlin. (PAT) Urzędowo donoszą, że rząd Rzeszy rozpiął za pośrednictwem konsorcjum pożyczkowego pod kierownictwem Banku Rzeszy 4 i pół procentową pożyczkę wewnętrzną, wypuszczając bony skarbowe na sumę 500 milionów mk. po kursie emisyjnym 98 3/4 mk. za 100. Bony mają 10-letni okres ważności, począwszy od 1 września b. r. Równocześnie Bank Rzeszy zawarł z Niemiecką Centralą Żyrową umowę w sprawie ulokowania na rachunku skarbu Rzeszy w kasach oszczędnościowych 4 i pół procentowej niemieckiej pożyczki państwowej z roku bież. na sumę dalszych 500 milj. mk. po kursie 98 1/4 za 100.

Katastrofa statku

Paryż. (Tel. wł.) Na wybrzeżu portugalskim szalała wczoraj burza, która poczyniła duże spustoszenie wśród rybaków. W pobliżu Espozende burza zaskoczyła łódź rybacką z 48 ludźmi na pokładzie. Łódź rozbita na szczątki; 7 rybaków utonęło. Pozostali z trudem dopłynęli do brzegu.

Przesilenie rządowe w Jugosławii?

Białogród. (PAT) Gazeta „Pravda“ donosi, że trzech ministrów podaje się do dymisji, a mianowicie Mikołaj Preka — min. opieki społecznej, Ludewit Auer — min. sprawiedliwości i Ignat Stefanowicz — min. dóbr państwowych. Dymisja ta została wywołana przez utworzenie się nowej partii rządowej p. n. „Unja Radykalna Jugo-

słowiańska“. Klub ludowy chorwacki, do którego należą Preka i Auer, nie przystąpił do tej partji. Premier Stojadinowicz nie przyjął dymisji tych trzech ministrów. Gdyby miało dojść do rekonstrukcji gabinetu, nastąpi ona po konferencji Małej Ententy, która zbiera się w Bledzie dn. 29 sierpnia.

Komunikat senatu gdańskiego o stanie rokowań

Gdańsk. (Tel. wł.) Urząd prasowy senatu gdańskiego donosi:

Delegacja gdańska dla przeprowadzenia rozmów w sprawie porozumienia gdańsko-polskiego powróciła w czwartek wieczorem do Gdańska.

W czasie pertraktacji w Warszawie

obie delegacje ustaliły swe podstawowe stanowisko. Wyrażono obustronne życzenie, by jak najwcześniej przystąpić do pertraktacji szczegółowych. Dalsze rozmowy odbędą się w Gdańsku. Można przypuszczać, że delegacja zbiorą się wkrótce nanowo.

Ku końcowi sezonu kąpieliskowego

Dlaczego już opuszczać gościnne wybrzeże? — Brak propagandy spowodował straty polskiego wybrzeża na rzecz Gdańska

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Gdynia, 22 sierpnia.

Sezon kąpieliskowy na wybrzeżu zbliża się ku końcowi. Czy rzeczywiście okres gościnności naszych wybrzeży morskich już się kończy? Mimo odpływu letników z wybrzeża trzeba stwierdzić, że kierują się oni raczej zwyczajem. Zupełnie nieuzasadnione jest mniemanie, jakoby druga połowa sierpnia była na wybrzeżu już zimna. Temu przeczą badania meteorologiczne. Również wszyscy stali mieszkańcy wybrzeża polskiego dobrze już wiedzą, że raczej przyjemniejsze są miesiące sierpień i wrzesień, aniżeli deszczowy zawyczaj w ostatnich latach lipiec. Najmiarodajniejsze badania meteorologiczne, przeprowadzone w latach od 1927 do 1933 zanotowały następujące wysokości średniej temperatury (w stopniach Celsjusza, kolumna pierwsza obejmuje temperaturę powietrza, druga ciepłotę wody):

czerwiec	+ 14	+ 14,4
lipiec	+ 17	+ 16,9
sierpień	+ 16	+ 17
wrzesień	+ 13	+ 15.

Z zestawienia tego wynika, że w temperaturze powietrza na polskim wybrzeżu nie ma prawie żadnej różnicy na całej przestrzeni czasu od 1 lipca do końca sierpnia. Wyższa ciepłota wody w sierpniu jest zjawiskiem stałym w ostatnich latach sprężaniem. Cały zaś miesiąc wrzesień jest cieplejszym od czerwca; temperatura wody w ostatnich dniach tego miesiąca jest zaledwie o dwa stopnie niższa od ciepłoty lipcowej.

Podobnie, jak wrzesień pod względem ciepłoty powietrza i wody bardziej sprzyja dla spędzania wyczasów nad morzem, również i większa ilość dni słonecznych w tym miesiącu za nim przemawia. Pod każdym względem stabilizację pogody i dobre warunki dla ruchu letniskowego na polskim wybrzeżu w miesiącach sierpniu i wrześniu stwierdziły ściśle badania naukowe.

Naturalnych warunków polskiego wybrzeża nie potrafiła dotąd należycie wyzyskać nasza propaganda turystyczna, nie doceniły ich również nasze władze. Masowy odpływ letników z polskiego wybrzeża, który nastąpił w ostatnich dniach, był spowodowany tem, że tylko w okresie od 8 do 20 sierpnia dawały P. K. P. darmowe przejazdy dla dzieci.

Obecnie na wybrzeżu jest ciepło i słonecznie. Gdynia, jako centrum, z którego rozchodzą się drogi na całe wybrzeże, czeka jeszcze na największe tegoroczne atrakcje sezonowe. Przyjeżdżają do Gdyni okręty wojenne kilku państw zagranicznych. Wyczekuje się powrotu okrętu laurami w pierwszej podróży naokoło świata statku „Dar Pomorza”, — w pierwszej takiej podróży pod polską banderą. Zawinie wrzesnie do Gdyni pierwszy prawdziwy transoceanik polski M/S „Piłsudski”. Jakież wielkie znaczenie propagandowe miałyby uczestniczenie w tych manifestacjach szerszych kół ludności polskiej, bawiącej jeszcze na

wyczasach na polskim wybrzeżu? Wszystkie jednak te emocje czekają już tylko stałych mieszkańców wybrzeża wzgl. tych, którzy na specjalny przyjazd do Gdyni mogą sobie pozwolić...

Jakiż miał przebieg ten tegoroczny sezon letniskowy, tak bezlitośnie likwidowany obecnie przez zwyczaj, którego nie zdołaliśmy wykorzystać? Był to niewątpliwie jeden z najłagodniejszych pod względem frekwencji sezonów lat ostatnich. Przyczyną na to złożyło się wiele. Doceniając znaczenie turystyki tak dla gospodarki narodowej, jak propagandy idei morza, wypadnie nam jeszcze specjalnie temat ten omówić.

Dziś zajmijmy się tylko jednym pytaniem: dokąd pojechali ci, którzy corocznie odwiedzali polskie wybrzeże? Coś niecoś morze straciło na rzecz gór, którym władze państwowe większą okazały pieczołowitość. Również wiadome zalecanie pielgrzymowania do Krakowa nie pozostało bez wpływu. Najwidoczniejszą jednak stratą miejscowości polskiego wybrzeża na rzecz okolic Gdańska, i znowu jest to kwestja — stwierdzamy to z całą stanowczością — tylko propagandy.

Największe kąpielisko gdańskie, w Sopocie, miało sezon bardzo dobry. Sopot niczego w ostatnich latach nie zyskał. Jest nadal kąpieliskiem starców i emerytów, nie omiaili go również Żydzi. Towarzystwo, które w Sopocie zawsze było mniej przyjemne, wcale się nie zmieniło na lepsze. Również sopocka plaża i woda nadal pozo-

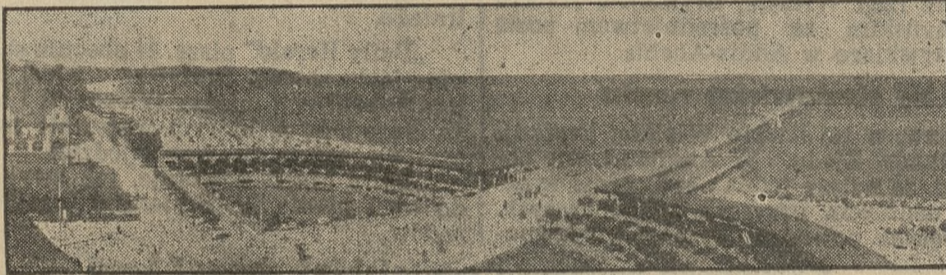
staje daleko za plażami wybrzeży polskich. Sopot miał jedyny tylko argument do walki z konkurencją polską: program widowisk i imprez. Z tego wypływa wniosek, że na wybrzeżu polskim trzeba w przyszłości letnikom dawać więcej atrakcyj.

Letniska gdańskie jednak w propagandzie swojej polecały się taniością i wygodami. Wprawdzie Gdańsk w pierwszych tygodniach sezonowych był tańszy, ale różnica cen stopniowo się wyrównała i dziś już nie można mówić o premii dewaluacyjnej.

Pod względem wygód polskie wybrzeże zrobiło duży postęp. Szczególnie odnieść to trzeba do Orłowa, Juraty i miejscowości nad pełnym morzem. Mniej wygodne kąpieliska polskie były stanowczo tańsze od gdańskich. W takiej sytuacji przy odrobinie chęci propagandy, nie powinno polskie wybrzeże tracić. Jednak propaganda zawiodła na całej linii. W Polsce propagowano szeroko letniska gdańskie. Przy tej sposobności warto wspomnieć, że Związek Propagandy Turystycznej w Warszawie, subwencjonowany poważnie przez tamt. zarząd miejski, uznał za stosowne propagować letniska gdańskie. Jeśli propaganda turystyki nie idzie torą własnym, to powinna conajmniej umieć się przeciwstawić nieuzasadnionej propagandzie konkurencji, w danym wypadku gdańskiej. Nie zrobiono jednak nic w tym kierunku, aby społeczeństwo polskie przekonać, że nie ma żadnej nowej atrakcyjności Sopotu i innych kąpielisk gdańskich, aby je wybierać kosztem polskich.

Oby zaniebdania propagandy w przyszłości naprawiono! Propaganda musi w przyszłości umieć wygrać i naturalne warunki polskiego wybrzeża i współdziałać z zainteresowanymi kołami nad podniesieniem konkurencyjności naszych kąpielisk morskich.

E. P.



SOPOCKI OGRÓD PRZY DOMU KURACYJNYM WRAZ Z POMOSTEM
Polscy letnicy w bieżącym sezonie kąpielowym zapełnili Sopot i okoliczne miejscowości wybrzeża gdańskiego.

W obronie ludności katolickiej w Ulsterze

Ponury obraz nietolerancji i zaciekleści protestantów w Irlandji północnej

Londyn. (Tel. wł.) Znaczne wrażenie wywołała tu wiadomość o energicznym proteście pisemnym, nadesłanym na ręce premiera Baldwina, biskupa diecezji Down i Connor, dr. Mageean. W liście swym biskup przedstawił okrucieństwa i szykany, na jakie ludność katolicka była wystawiana w czasie niedawnych zajęć w Belfast i północnej Irlandji. Autor listu czyni za powyższe zajścia odpowiedzialnym administrację północnej Irlandji, której zarzuca, że sprowokowała zajścia i dopuściła się złamania statutu z r. 1920, na mocy którego ludności północnej Ir-

landji przysługuje wolność słowa i religji. Biskup stwierdza, że we wszystkich 6 hrabstwach północnej Irlandji od dłuższego czasu katolicy pozbawieni są prawa wykonywania czynności religijnych.

We wspomnianych zajęciach władze bezpieczeństwa zawiodły zupełnie. W wielu wypadkach motoch protestancki wdari się noca do mieszkań katolików, sponiewierał ich i wypędził niejednokrotnie nago na ulicę. W jednym wypadku motoch wyrzucił z mieszkania północnicę z dwudniowym niemowlęciem. Szykany nie ominęły na-

wet b. uczestników wojny światowej. Urządzenia mieszkalne palono i niszczone. Wszystko to działo się pod okiem brytyjskich oddziałów wojskowych. Niezupełna jeszcze lista ofiar tych zajęć, które straciły swój dobytek i mieszkania, określona jest na 1003 osoby; kilka osób utraciło życie Biskup dr. Mageean podkreśla, że osobista jego interwencja u premiera rządu północnej Irlandji, lorda Craigavona, niezupełnie poskutkowała. Protest swój biskup kończy apelem do premiera, aby zechciał wdrożyć jaknajenergiczniejsze śledztwo i surowo ukarał winnych katolicka ludność Irlandji północnej bowiem powinna mieć zabezpieczone prawo do życia i swobody wyznania na swej własnej ziemi.

Jak słychać, biskup dr. Mageean otrzymał odręczne pismo z kancelarii premiera Baldwina, potwierdzające odbiór protestacyjnego listu i zawiadniające równocześnie, że premier Baldwin bawi obecnie na wyczasach.

(W Ulsterze, północnej części Irlandji ze stolicą Belfast, nie wchodzącym w skład wolnego państwa irlandzkiego, jest katolików przeszło 30 proc. Ludność protestancka w wolnym państwie irlandzkim liczy około 7 proc. ogółu mieszkańców i cieszy się nieograniczoną swobodą wyznania. — Red.)

Wizyta floty niemieckiej

Warszawa. (PAT). Przybyli do Warszawy oficerowie wojennej floty niemieckiej z komandorem Schmundtem na czele, złożyli dziś w godzinach przedpołudniowych wizyty: kierownikowi ministerstwa spraw wojskowych, gen Kasprzyckiemu oraz szefowi kierownictwa marynarki wojennej kontradmirałowi Świrskiemu.

O godz. 13-ej min. 40 oficerowie floty niemieckiej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas składania wienca obecni byli: attache wojskowy Niemiec gen. Schindler z adjutantem kpt. Kinzlem, szef sztabu marynarki wojennej kmdr. Korytowski, kmdr. Rejman, kmdr. Kodreński oraz oficerowie komendy miasta z mjr. Czurukiem na czele.

Przejęcie statku „Piłsudski“

Warszawa. (PAT). Dnia 22 b. m. odbyło się w porcie Tryjestu uroczyste przejęcie statku transatlantyckiego „Piłsudski“ przez przedstawicieli tow. „Gdynia — Ameryka — Linje Zegluga-wy S. A.“

Warszawa. (Tel. wł.) Ustalono taryfę przejazdów pasażerskich na nowym statku transatlantyckim linii Gdynia—Ameryka „Piłsudski“. Cena biletu w III klasie będzie wynosiła 104 dolary i 50 centów za przejazd w jedną stronę do Nowego Jorku, a 164 dolary przy podróży w obu kierunkach. „Piłsudski“ odbędzie w roku bież. 4 rajdy do Stanów Zjednoczonych w obu kierunkach. (w)

Jim MacDonald w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszych dniach września przyjedzie do Warszawy, wracając z Sowieców, komisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców sowieckich Jim MacDonald. Zatrzyma się on kilka dni w Warszawie. (w)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

49) — Acha. W każdym razie miał pan już nieraz do czynienia z sekcją zwłok? — Oczywiście. To nasze abecadło. — Zatem kranjanie trupów pana nie a nie przeraża. — No, chyba. Czy pana inspektora przeraża ściganie przestępców? — O, nie, to mój fach i moja pasja! — A widzi pan. Ja mam podobne zamiłowanie do swojego zawodu, lub raczej większe. Bo pan, widząc człowieka uczciwego, napewno nie marzy o tem, aby ten jegomość został tropionym przez pana zbrodniarzem. Ja zaś gdy spotkam jakiegoś matolka, lub genjusza, słowem, degenerata, od razu żyć mu w duchu, by corychlej wyjechał na łono Abrahama, i by łaskawe losy pozwoliły właśnie mnie spreparować jego mózg.

— Ciekawe, bardzo ciekawe, — za-

chwycą się inspektor, karcąc wzrokiem protokolanta, któremu palce zaczęły drżeć nerwowo; — więc pańska specjalnością jest mózg ludzki. A tu, jak na złość, głowa zamordowanej Wandy Larskiej zniknęła bez śladu. Pech, co?

Leon Naitasz parsknął śmiechem i chichotał z pół minuty, niezmierny ani trochę przesywającym wzrokiem Vontorka.

— Wanda była typem normalnym pod każdym względem, — rzekł wrzesnie, — dlatego jej mózg nie interesowałby mnie specjalnie. Zato nie wyobraża pan sobie, z jaką przyjemnością pogrzebałbym w otwartym czerepie czaszki człowieka tak nieprzeciętnego, jak pan!

Nieprzeciętny człowiek nie mógł się narazie zorientować, czy Naitasz uważa go za genjusza, czy za matolka; był raczej skłonny wybrać to pierwsze, to też skinął głową w odpowiedzi na pełen szacunku ukłon Leona. Natomiast odrzucił bez wahania jego prośbę o delikatne obmacanie nieprzeciętnej czaszki.

— Do rzeczy, panie, do rzeczy. Kiedy widział pan po raz ostatni denatkę i jak była wtedy ubrana?

— Miała na sobie szarą suknię w różowawą kratę. Nasze panie nazywały ją „szkocką sukienką“, jeśli pomnę.

— Tak. Dzięki tej sukni i bieliźnie mogliśmy łatwo zidentyfikować zwłoki... Czy zauważył pan na sukni dużą atramentową plamę?

Zanim Leon zdążył odpowiedzieć, że nie, wszedł wywiadowca i zameldował, iż dwaj specjaliści od daktyloskopji właśnie ukończyli swoją pracę na strychu. Vontorek machnął ręką lekceważąco. Już wczoraj, w czasie pierwszych poszukiwań, nie uwieczonych żadnym skutkiem, kręciło się po strychu z dziesięć osób. A dzisiaj rano, gdy pracza adwokata z pierwszego piętra przypadkowo odnalazła zwłoki ukryte w dużym kufrze, cała kamienica wyległa na strych, by zaspokoić głód sensacji. Czy w tych warunkach należało liczyć na daktyloskopję?

— Nazbierali z pewnością pół setki różnych odcisków, ale które z nich pozostawiła ręka zbrodniarza, tego nikt nie dojdzie, — mruzczał inspektor, wychodząc do przedpokoj. — Tak, tak, niestety; skoro nasz piesek nie wpadł na trop przestępcy, to najlepszy znak, że wszystkie ślady pozacierała już ta bezmyślna zgraja ciekawskich.

Leon Naitasz, pozostawszy sam na sam z protokolantem, zabawił go rozmową na swój sposób:

— Panów jest tutaj dwóch, trzeci pilnuje pozostałych domowników, czwarty sterczy w sieni, piąty przed bramą na ulicy, szósty odprowadził psa policyjnego, siódmym był lekarz, — liczył na palcach, — dwóch speców zbierało odciski, dwóch jego-mościów wyniosło już zapewne zwłoki, przy których sekcji znowu conajmniej dwie osoby muszą być obecne. Potem zajmie się sprawą sędzia śledczy, prokurator, adwokaci, eksperci, trybunał, wkońcu kat... Iluż to ludzi może zatrudnić taki wypadek, no no...

Protokolant pełnił swoją powinność sumiennie, lecz poza tem na maleńkiej karteczce notował dla własnej przyjemności krótkie uwagi o prześluchiwanym tu osobach. Charakterystyka Leona Naitasza przedstawiała się tam następująco: „Snob (Scipio?), blagier, komunista, sadysta“. Do tego przybył obecnie jeszcze „cygnik“. Popisawszy to, protokolant dał wyraz swojemu oburzeniu.

— Pan nazywa wypadczkiem zabicie człowieka?!

— Jednego człowieka, — zastrzegł się Leon.

— Całą policję, cały aparat śledczy, setki, tysiące ludzi wolno i należy zatrudnić, byle taka zbrodnia nie uszła bezkarnie!

Z CHWILI

Twórcy nowej ordynacji wyborczej zapowiadali z tupetem, że „uzdrowi” ona nasze życie polityczne i usunie różne szkodliwe objawy walki przedwyborczej. Obóz narodowy twierdził natomiast, że wyeliminowanie z tej walki wielkich prądów ideowych i sprowadzenie jej do poziomu czysto osobistej rywalizacji między kandydatami jest możliwe najgorzej rozwiązaniem zagadnienia.

Przyszła praktyka w postaci posiedzeń kolegów wyborczych, które wyznaczały kandydatów. I oto nawet w wielu kołach „sanacyjnych” przynajmniej się, że atmosfera jest — paskudna. Oto, co pisze np. na ten temat lwowska „Reduta”, organ tamtejszych „sanacyjnych” związków kombatanckich:

„Bywały wybory w poprzednich latach; były między sobą poszczególne partie polityczne, ale to, co się dziś dzieje, zwłaszcza we Lwowie, przechodzi dotychczasowe praktyki. Nawet zeszlorzona wybory do zarządu miasta nie były z takim niesmakiem prowadzone, jak obecnie.

„Dawniej w poszczególnych partiach czy grupach po cichu wytargowano się między sobą o mandaty — i grupa taka występowała nazewną karnie — nie było żadnych dążeń ani ustrojów między poszczególnymi grupami są tarcia, ale nawet w łonie poszczególnych grup istnieć rozdrobnienie. Każdy ciągnie w swoją stronę, każdy zakulisowo zabiega u różnych czynników o mandat, kłania się w pas na prawo i lewo.

„Ryje się w niemoralny sposób w organizacjach pod poszczególnymi ludźmi, byle tylko za wszelką cenę pozbyć się konkurentów.”

Tak pisze organ piśmudczyków z pierwszej brygady. Warto to uzupełnić uwagami, jakie na temat wyznaczenia kandydatów na posłów zamieszcza organ chylącego się ku „sanacji” odłamu Ch. D., „Dziennik Bydgoski”.

„Wybory kandydatów — stwierdza to pismo — stały wszędzie pod znakiem partyjnej roboty BB., który okręgiem narzucał kandydatury ludzi, często nieznanym w okręgach, często nie odpowiadającym swoimi dążeniami ani ustrojowi danego okręgu, ani życzeniom ogółu wyborców. W czysto rolniczych okręgach przeprowadzono kandydatury przemysłowców, biednym okręgiem robotniczym narzucono kandydatury kapitalistów. W wielkich ośrodkach przemysłowych na czołowych miejscach figurują rolnicy i to niekiedy tacy, którzy w gospodarce na własnych warsztatach kończyli bankructwem. Przeprowadzono niezliczoną ilość sekretarzy wojewódzkich czy okręgowych BB., którzy zaslaniali się wola p. premjera Sławka, rzekomo żądającego lokowania ich na liście kandydatów.”

W konkluzji „Dz. Bydg.” stwierdza, że nowa ordynacja „nie wytrzymała próby życia” i pisze:

„Jak można twierdzić, — jak to czyni prasa „sanacyjna”, w ciętym zachwycie przeuwająca wciąż jedną i tę samą strawę, — że nigdzie nie popełniono pomyłek, wszędzie wybrano tylko najlepszych, tylko najgodniejszych, najuczciwszych, najmędrszych i najbardziej popularnych kandydatów? Takie twierdzenie jest po prostu obrazą także dla wielu uczciwych, ideowych i zasłużonych „sanatorów”, którzy przy wyborach kandydatów tylko dlatego przepadli, bo ktoś uznał, że trzeba wybrać innych, często karierowiczów i konjunkturuwiczów.”

A na temat „targów” o mandaty, których rzekomo przy obecnych wyborach być nie miało, cytowane pismo dodaje:

„Nigdy nie było tylu wstrętnych targów i zakulisowych intryg, jak obecnie. Nigdy przedtem nie słyszeliśmy choćby o tem, by od kogoś żądano słowa honoru, że kandydować nie będzie i nie będzie utrudniał wyboru upatrzonemu przez niewiadomo kogo kandydata. A takie rzeczy — jak dowiadujemy się z różnych nieskonfiskowanych dzienników — działy się obecnie.

„Z tego wszystkiego jedna jest tylko pociecha — kończy pismo. — Mianowicie, że ten system wyborczy rozbił samą „sanację”. Ten fakt nie ulega najmniejszej wątpliwości. Starczy mówić z ideowymi „sanatorami”, ażeby się o tem przekonać. W kołach ideowych „sanatorów” zlorzeczy się dziś ordynacji wyborczej więcej i dosadniej, niż w kołach opozycji.”

Wobec tych wszystkich faktów jakże zabawnie wyglądają codzienne wstępne „pily” reklamowo - przedwyborcze, ukazujące się na łamach „Dziennika Pozn.”

Rezygnacje z kandydatur

Poza wymienionymi już przez nas poprzednio nie przyjęli kandydatur poselskich: Aleksander Tański w okręgu Pułtusk, Józef Budzanowski w okręgu Sierpc, Aleksander Birkenmayer w okręgach Wilno - miasto i Wilno - powiat, Zofja Cedzyńska w okręgu Pińsk.

Przed nowym sezonem w teatrach

Zamierzenia dyrekcji Teatru Polskiego na sezon 1935-36

Zbliża się nowy sezon teatralny. W związku z tem nadeszła nam dyrekcja Teatru Polskiego w Poznaniu obszerniejsze zestawienie, z którego podajemy część, dotyczącą jej zamierzeń w nowym sezonie. Oto, co pisze:

Sezon przyszły zaczynamy w zmienionym trochę zespole. Udało się nam pozyskać kilka utalentowanych sił do współpracy. Zespół przedstawiać się będzie następująco: Andrzejewska Romana, Arkawin Helena, Baryks Eugeniusz, Bilski Adam, Boelke Robert, Bogusławski Marjan, Chaniecka Helena, Czarnecka Helena, Fiszer Stanisław, Galińska Halina, Gliński Edward, Hańcza Władysław, Jasieczek Mieczysław, Kierczyński Ryszard, Jaworski Stanisław, Kamieniecka Krystyna, Konarski Władysław, Kostrzeński Tadeusz, Ludwiżanka Barbara, Łabuńska Elżbieta, Pagowski Konstanty, Piotrowski Maksymilian, Porębska Janina, Pluciński Michał, Rolicz Wojciech, Sachnowska Jadwiga, Szpingier Zygmunt, Tatarkiewicz Jerzy, Wroński Roman, Zakrzyńska Janina, Zasadzianka Ada, Zawistowski Roman.

Otwarcie sezonu nastąpi dnia 4 września 1935 r. sztuką K. H. Rostrowskiego „Judasza z Kariothu”, w której tytułową rolę grać będzie mistrz Ludwik Solski, honorowy dyrektor Teatru

Polskiego w Poznaniu; Solski wystąpi następnie w sztuce F. Schillera „Intryga i miłość” i w „Świętoszku” Moliera.

Ze sztuk wielkiego repertuaru zamierzamy wystawić pozatem „Bolesława Śmiałego” St. Wyspiańskiego, „Nowego Don Kichota” Al. hr. Fredry z muzyką Moniuszki, „Grube ryby” M. Bałuckiego, „Fircyka w załotach” Zabłockiego z występem Julj Osterwy, z nim również „Rzeczpospolitą poetów” Morstina i „Przepióreczkę” St. Zeromskiego, „Księcia niezłomnego” Słowackiego i „Antygona” Sofoklesa.

Z współczesnego repertuaru zapewnione mamy wszvstkie prawie nowości. Poza mistrzem Solskim i Juljuszem Osterwą występować będą gościnnie Stefan Jaracz, Marjusz Maszyński, Marja Malicka. Prócz tego dyrekcja teatru pertraktuje z reżyserami scen stołecznych o występy reżyserkie.

W następny, trzeci sezon, wstępujemy z umocnionym zamiarem, aby poziom przedstawień nie tylko utrzymać, lecz jeszcze podnieść eo tak co do wykonania, jak co do repertuaru. Oczywiście urzeczywistnienie wszystkich tych planów będzie możliwe w całości albo w części, zależnie od poparcia, jakie teatr znajdzie u wszystkich czynników kompetentnych, od publiczności rozpoznajac.

SPORT

Lekka atletyka

Warszawa. (PAT) W nadchodząca środę i czwartek, dn. 28 i 29 bm. o godz. 17.30 na stadionie wojska polskiego w Warszawie startować będą definitywnie lekkoatleci amerykańscy, a mianowicie: Anderson — 100 i 200 m., Robinson — 400 i 800 m., Rushforth wżwży i wdał, Mauger — tyczka, Dunn dysk i kula, Dreyer — młot. W zawodach startować będą m. in.: Kucharski, Sznajder, Moronczyk, Biniakowski, Heliasz, Tilgner, Noji, Maszewski, Kostrzewski i inni z grupy olimpijskiej.

Berlin. (Tel. wł.) W piątek wieczorem przybyła do Berlina polska lekkoatletyczna reprezentacja pań z Walasiewiczówną na czele. Polki walczy, jak wiadomo, w niedzielę z Niemkami w Dreźnie w spotkaniu między państwem.

Pływanie

Międzyklubowe zawody „Astry” Krotoszyn odbędą się ostatecznie w niedzielę na pływalni w Krotoszynie z udziałem mistrza okręgu, „Unji” i „PTP” oraz „Ostrovi”.

Do Krakowa przybyła w czwartek wieczorem reprezentacyjna drużyna węgierskich pływaków i waterpolistów w składzie 12 zawodników ze słynnym Csikiem, rekordzistą Europy, na czele. W piątek rano Węgrzy wyjechali do Rabki, gdzie startować będą w zawodach pływackich, organizowanych przez krakowski O. Z. P. z udziałem zawodników Śląska i Krakowa.

Tennis

Międzynarodowe mistrzostwa Polski. W ćwierćfinale gry pojedynczej panów w piątek Hughes wygrał ze Schmidtem (Rum) 3:6, 6:3, 6:3, 6:3. Ciekawe spotkanie Tarłowski i Wittman zostało przerwane po bardzo zaciętej walce przy stanie 4:6, 6:0, 4:6, 6:2, 2:1 dla Tarłowskiego.

W grze podwójnej panów para austriacko - angielska Planner i Hughes wyeliminowała parę rumuńską Hamburger i Schmidt 6:1, 3:6, 6:1, 6:3. Hebda i Popławski wygrali z parą Horain i Kołcz I 6:2, 6:2, 6:0.

W grze pojedynczej pań Niemka Kaepfel wygrała z Volkmer - Jacobsen 6:1, 6:3 oraz Niemka Sander pokonała Cramer 6:2, 6:2.

Mistrzem senjorów został Sioda (Bydgoszcz), bijąc w finale Romera 6:3, 6:1.

Przed południem w ramach mistrzostw odbyły się następujące rozgrywki:

W ćwierćfinale gry podwójnej panów Hamburger i Schmidt pokonali parę Wittman i Majewski 7:5, 2:6, 6:2, 6:1, a Hebda i Popławski zwyciężyli parę Tłoczyński i Spychała 6:3, 6:4, 8:6.

W grze pojedynczej pań Kaepfel pokonała Freisingerową 6:2, 6:3.

W grze mieszanej Lilpopówna i Spychała wygrali z parą Gajdzianka i Bratek 7:5, 7:5, a Jedrzełowska i Tłoczyński pokonali parę Jaśkowiakówna i Challier 6:3, 6:1. Para Kaepfel i Horain wygrała walkowerem z parą Rudowska i Tarłowski.

Zabiegi o mandat

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd związku uzdrowisk, który obradował w Warszawie, postanowił zwrócić się do czynników miarodajnych o zapewnienie reprezentacji związku w Sejmie, a zwłaszcza w Senacie, dla członków przemysłu uzdrowiskowego, zrzeszonych w związku.

Japoński wstęp do dalszego zaboru Chin

Tokio. (PAT) Gen. Tada, nowy dowódca garnizonów japońskich w Chinach północnych, przybył do Pekinu dnia 22 bm. i postanowił zwrócić się do władz chińskich z następującymi żadaniami z powodu zajść w Luang-Czou: 1) Ukaranie sprawców zabójstwa funkcjonariuszów policji japońskiej; 2) formalne przeproszenie i 3) rozwiązanie organizacji antyjapońskich, w tej liczbie t. zw.: „Niebieskich koszul”.

Śpiączka w Japonii

Tokio. (PAT) W całej Japonii szerzy się epidemia śpiączki. Liczba zgonów jest dość znaczna. Poraz ostatni epidemja dała się we znaki przed 10 laty.

Zgon prezydenta Libanu

Paryż. (PAT.) W Paryżu zmarł Karol Debbas, prezydent republiki Libanu. Był on pierwszym prezydentem Libanu, wybranym w roku 1926, ponownie wybrano go w 1929 r. Następnie mianowano go gubernatorem Libanu z tytułem naczelnika państwa. (Liban w Syrii, francuski mandat L. N. — Red.)

Motocyklista

„zgubił” towarzyszkę

Wczoraj późnym wieczorem spadła jadąca na siodelku motocyklu na szosie Obornickiej 22-letnia ekspedjentka Janina Przybyłówna (Wielkie Garbary 47) i odniosła poważne obrażenia. Motocykl jechał ze znaczną szybkością i pozostawił nieszczęśliwą na kamiennej jezdni Kierowca motocyklu dopiero po chwili zauważył wypadek, jakiemu uległa jego towarzyszkę. Powrócił do p. Przybyłówny, a następnie wezwał pogotowie ratunkowe (66-66).

Wskutek obrażeń wewnętrznych, odniesionych przy upadku, p. Przybyłówna utraciła przytomność. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego. (kl)

Uroczystości w Potulicach

W dniu 24 b. m. przypadają uroczystości 3-lecia istnienia seminarjum zagranicznego w Potulicach pod Nakłem, założonego przez ks. kardynała Hłonda.

Sierpień
24
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.

Sobota: Bartłomiej Ap.
Niedziela: Ludwika kr., Róży

Kalendarz słowiański

Sobota: Cieszymira
Niedziela: Namysława
Słońca: wschód 4,48
zachód 19,00

Długość dnia 14 g 12 min.

Księżyc: wschód 24,41 zachód 16,56
Faza: 5 dzień przed nowiem.

Zebrania

Dziś o 19.30 Kółko Rolnicze (Winiary) w ognisku;

- o 19.30 Poznański I Klub Kajakowców u p. Switalskiego ul. Podgórna 13;
- o 20 Switacznictwo Narodowe (Śródmieście) w ognisku na Sw. Marcinie 65;

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Krzyk”. Gościnnie występ Stefana Jaracza.
Teatr Letni w Zoologu: Dziś — „Zaczynamy o 8-mej”.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — 77-72.

Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-08.

BIURO POSŁAŃCÓW

„Zjednoczone biura posłańców Boy-Skok i Ekspres”, Stary Rynek 43. I; czynne w dzień i w nocy, tel. 28-36 i 25-20.

Rajd wojskowy

Wczoraj, około północy, przybyli do Poznania uczestnicy rajdu wojskowego z Grajewa do Poznania i zpowrotem. W rajdzie uczestniczyli: kompania ulanów i kompania artylerji konnej, stacjonowanych w Grajewie. (wel)

Wiadomości potoczne

— * Upadek malarza z drabiny. Ciężkiemu wypadkowi przy pracy uległ wczoraj 28-letni pomocnik malarski Wacław Bartkowiak z Poznania (ul. Działyńskich nr. 2). Podczas malowania w pewnym mieszkaniu na pl. Wolności 7 p. Bartkowiak spadł z drabiny. Pogotowie (66-66) stwierdziło poważne obrażenia. P. Bartkowiak doznał wstrząsu mózgu i okaleczeń głowy i ręki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego. (kl)

— * Płonący siennik. Wczoraj o godzinie 15 zaalarmowano miejską straż pożarną do koszar 15 pułku ulanów poznańskich na ul. Grunwaldzka. Na alarm wyjechały zgodnie z instrukcją wszystkie odwochy miejskiej straży pożarnej. Okazało się jednak, że nie stało się nic groźnego. W jednej z izb żołnierskich na parterze zapalił się siennik żołnierski, z nieustalanej przyczyny. Niegroźny pożar ugaszono wkrótce. Nie powstały też poważniejsze szkody. (kl)

Kawę na lawę (88)



Gdy wybuchła Młoda Polska,
Towarzyszem słowa „Eros”
Stała się (dla rymu może?)
Seceyjna woń tuberoz.

Nowym dreszczem diabolicznym
Pokrzepiał się idea
Satanistów młodopolskich,
Gdy pachniały orchidee.

Kadziłłana poetyczność
Szepem lała się do prozy,
Gdy bohater bohaterce
Ofiarował kiść mimozy.

U Heleny Trędowatej
Obok brylantowych kolij
Figuruje kwiat kamelji,
Albo także kwiat magnolji...

Dzisiaj wyranzerowane
Z literackiej oranżerii
Schną i wędna owe ziółka
Bez użytku w wyranżerii.

I pan Wiast, wieszcz nadwiślański,
Kiedy śpiewa pieśń o winoście,
Tylko bżom pozwała pachnąć,
Raz „miłośnię”, raz „żałośnię”...

ARTUR MARJA

Komunikat meteorologiczny

W całym niemal kraju trwała wczoraj po południu pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, jednak miejscami, na Wileńszczyźnie i Mazowszu, przepadywał drobny i krótkotrwały deszcz.

Temperatura była dość równomierna i o godz. 14 wynosiła: 23 stopni w Tarnobrzegu, 22 w Katowicach, 21 w Poznaniu i Lucku, 20 w Warszawie i Krakowie, 19 w Wilnie i Łodzi, 18 w Białymstoku i Tarnopolu, 17 w Mławie i Zakopanem, 16 w Lwowie i Suwałkach, 15 w Dziewięszkach oraz 10 na Hali Gąsienicowej.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 24 bm.: Rano naogół chmurno lub mglisto; miejscami, zwłaszcza na wschodzie, drobny opad; w ciągu dnia roz pogodzenie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

Uprawa buraków cukrowych

Warszawa. (PAT.) Dn. 22 sierpnia r. b. odbyła się w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych konferencja z udziałem przedstawicieli izb rolniczych oraz związku stowarzyszeń plantatorów buraka cukrowego w sprawie uregulowania stosunków plantatorsko-cukrowniczych w Polsce. W wyniku konferencji postanowiono powołać komisję, złożoną z przedstawicieli samorządu rolniczego, oraz stowarzyszeń plantatorów buraka cukrowego, która ma się zająć szczegółowo opracowaniem stanowiska sfer rolniczych w powyższej sprawie. Komisja przedstawi min. rolnictwa i reform rolnych wyniki swych prac w dniach najbliższych.

Kosy polskie dla Kanady

Warszawa. (Tel. wł.) Jedna z większych firm kanadyjskich zwróciła się do Polski z prośbą o oferty na kosy do siana, zboża, typu używanego w Polsce. Wśród rolników kanadyjskich kosy typu polskiego cieszą się podobno dużym uznaniem. (w)

Pomnik gen. Sowińskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Komitet uczczenia setnej rocznicy powstania listopadowego przystępuje do częściowej odbudowy historycznej reduty na Woli.

Stanie tam pomnik gen. Sowińskiego według projektu prof. Bejera. Dookoła pomnika będą ustawione historyczne armaty z czasów powstania listopadowego. (w)

Z Polskiego Radja

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty, któremu przysługuje statutowo prawo delegowania przedstawiciela do rady nadzorczej Polskiego Radja, mianowało do niej naczelnika wydziału kultury Zawistowskiego. (w)

Z sali sądowej

EPILOG ZAJĘCIA WYWOŁANEGO PRZEZ PROWOKATORÓW

Przed radomskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 6 członkom Stronnictwa Narodowego z powiatu radomskiego, oskarżonym o udział w zajściach w Potworowie, po zebraniu Str. Narod. w dniu 10 czerwca 1934 r.

Jak wynika z przewodu sądowego, zajścia miały przebieg następujący: Po skończonym zebraniu S. N., w którym uczestniczyło przeszło 1500 członków, część zebranych pozostała przed kościołem, czekając na niespory. Tymczasem zjawili się dwóch prowokatorów, niej. Siedlecki i Miernik, którzy wywołali utarczkę słowną. Policja wezwała tłum do rozejścia się, i jednocześnie zaatakowała stojącą przed kościołem ludność. Z tłumy posypały się wówczas na policję kamienie. W wyniku tej utarczki trzech policjantów odniosło poranienia od kamieni. Zajście mogło przybrać znacznie większe rozmiary, gdyby nie ksiądz prob. Wypyski, który osobistą interwencją zebranych uspokoił.

Epilogiem zajścia było aresztowanie, jak się później okazało, dokonane na chybił trafił, sześciu członków S. N. a mianowicie: Antoniego Pankowskiego, Antoniego Sobczaka, Wacława Sęka, Władysława Prawdę, Jana Prawdę i Adama Gomulę.

Rozprawa wyznaczoną była na dzień 11 marca, ale na wniosek obrony została odroczonej dla powołania nowych świadków.

Przewód sądowy jasno wykazał, że całe zajście było umyślnie spowodowane. To też sąd, biorąc pod uwagę te okoliczności, wydał wyrok uniewinniający trzech oskarżonych, pozostałych zaś trzech skazał na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg dwóch lat. Bronił oskarżonych adw. Zdzitowiecki.

MAŁY PALEC STENOTYPISTKI

Warszawa. (Tel. wł.) Przed kilku miesiącami na szosie pod Żegiestowem (Małopolska) wydarzyła się

Obieg bilonu

Warszawa. (PAT.) Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 20 bm. przedstawiał się następująco: (w miljn. zł — w nawiasach obieg w dniu 10 bm.) ogółem 381,8 (395,9) w tem polskie monety srebrne 296,0 (306,4), bilon niklowy i brązowy 85,8 (88,9).

Z sądownictwa

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło konkursy na obsadzenie 24 wakansów na stanowiska sędziów grodzkich, okręgowych i apelacyjnych. Podobno w najbliższym czasie szereg sędziów

katastrofa samochodowa, w której wyniku kilka osób uległo silnemu potłuczeniu. Między innymi jedna z pasażerek, Janina Poklewska z Warszawy doznała złamania małego palca u prawej ręki.

Ponieważ p. Poklewska jest maszynistką biurową, wystąpiła ona do sądu przeciwko prowadzącemu samochód p. Kadziłowskiemu, domagając się odszkodowania w wysokości 4000 zł, gdyż, jak twierdzi, złamanie palca, a następnie jego zesztynienie obniżyło jej zdolność do pracy, jako maszynistki, o 10 proc.

Sąd powołał do sprawy biegłych lekarzy, którzy jednak nie mogli wydać zgodnej opinii. Jedni z biegłych twierdzili, że choroba małego palca powoduje łatwiejsze zmęczenie ręki przy pisaniu, drudzy natomiast byli zdania, że mały palec nie jest przy pisaniu na maszynie konieczny.

Wobec tej rozbieżności sąd postanowił zasięgnąć jeszcze opinii biegłego Kwiecińskiego. Pod jego dyktando poszkodowana napisze parę wierszy na maszynie. Próba ta odbędzie się w sądzie.

UBEZPIECZENIE KASJERÓW JAKO PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH

Właściciel drogerji na prowincji zaskarżył decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wymagającą ubezpieczenia kasjerki jako pracownicy umysłowej. Pracodawca powoływał się na to, że zatrudniona przezeń kasjerka nie posiada nawet 6-klasowego wykształcenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że zaliczenie kasjerów do pracowników umysłowych, podlegających ubezpieczeniu po myśli prawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, nie jest uzależnione od stopnia posiadanego wykształcenia, bowiem pracownikami i pracownicami umysłowymi w świetle tego prawa są osoby, wykonywujące funkcje kasjerskie, przez co należy rozumieć odbieranie, przechowywanie i wypłacanie pieniędzy. (w)

grodzkie prowincjonalnych i w Warszawie przejdzie do sądów okręgowych. (w)

4000 km konno

Moskwa. (PAT.) W dniu dzisiejszym do Moskwy przybyli wszyscy 34 uczestnicy olbrzymiego raidu konnego Turkmenów, którzy przebyli konno dystans 4000 km., dzielących Aschabat od Moskwy.

Uczestnicy raidu opuścili Aschabat w dniu 30 maja, przewyżając po drodze olbrzymie trudności w piaskach Karakorum i na stepach. Zarówno jeźdźcy, jak konie, są w dobrej kondycji.

Obchód zwycięstwa w Paragwaju

Asuncion. (PAT.) Stolica Paragwaju obchodzi uroczyste swe zwycięstwo nad Boliwią. W dniu wczorajszym do miasta wkroczyła wojska, które brały udział w wojnie na terenach Chaco pod dowództwem gen. Esti-Garribia.

Pomimo ulewnego deszczu, na ulicach zgromadziły się olbrzymie tłumy. Defilada wojsk przed trybuną prezydenta Ayala i członków rządu trwała kilka godzin. Ze wszystkich stron kraju nadeszły specjalne pociągi. Przybyło również wielu Argentyńczyków i Brazylijczyków. Przeciągające oddziały witane były burzliwymi owacjami upojonej triumfem publiczności.

W czasie parady wojskowej spadły dwa samoloty, krążące nad miastem. Lotnicy odnieśli ciężkie rany.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro efektowna sztuka „Krzyk” z gościnnym występem znakomitego artysty scen polskich Stefana Jaracza, który już niebawem kończy swoje występy w Poznaniu. W próbach wielkie dzieło Karola Huberta Rostworowskiego „Judasz z Kariotu”, który odegrany będzie na otwarcie nowego sezonu z udziałem nowo zaangażowanych artystów.

Z Teatru Leśniewskiego w Zoologu

Dziś i dni następnych wesola rewja złożona z 16 obrazów p. t. „Zaczynamy o 8-mej”. Na specjalne wyróżnienie zasługują takie numery, jak: „Pacjent z Ubezpieczalni”, „Mniejszość narodowa we wojsku” i „Zaloty ułański”, przepięknie piękniemi piosenkami i tańcami.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23. 8. 1935 r.

Dewizy:

	trans	sprzed.	kup.
Belgja	89,16	89,39	88,93
Berlin	212,60	213,60	211,60
Amsterdam	358,—	358,90	357,10
Londyn	26,26	26,39	26,13
Nowy Jork	5,28 1/2	5,31 1/2	5,25 1/2
Nowy Jork, kabel	5,28 3/4	5,31 1/2	5,25 1/2
Paryż	34,99	35,08	34,90
Praga	21,96	22,01	21,91
Szwajcaria	172,80	173,23	172,37
Włochy	43,40	43,52	43,28

Tendencja niejednolita.

Obbligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwersyjna	67,25
6% poz. dolarowa	82,70
4% poz. premj. dol.	52,75
7% poz. stabilizacyjna	64,—

Tendencja słabsza.

Akcje w łocie:

Bank Polski	91,75
Starachowice	34,25
Haberbusch	37,—

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Dom

jedno-piętrowy w Poznaniu kupie gotówka Oferty Kurjer Poznański zdg 33 285

Dom z ogrodem

lub parcele kupie przedmieście Poznania. 2-3 pokoje. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 267

7 SPRZEDAŻE

Sprzedam

nową nowoczesną jadalnię (6 osób) spowodu przeprowadzić. Adres Kurjer Pozn. zdg 33 321

Ejektorska

nadzwyczajna opatentowana nowa „druga używana okazynie”. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 323

Pożyczkę Narodową

mam do odstąpienia 50 — 60%.

Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 543

Skład

delikatesów świetnie prosperującej śródmieściu spowodu wyjazdu tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 482

Gabinet

gdziński bardzo elegancki. Zgł. Kurjer Poznański zdg 33 468

12. DO WYNAJĘCIA

3 pokoje komf. słoneczne do wynajęcia, willa Górczyn przy tramwaju od 1. 10. Wskaże Kurjer Poznański zdg 33 261

Dla księdza

3 pokojowe mieszkanie, kuchnia, łazienka i służąca, tanio zaraz od gospodarza, okolice Parku Wilsona. Oferty Kurjer Poznański zdg 3654

Emerytom

pokój kuchnia, rok zgóry, koszt remontu, gospodarz. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 428

2

pokoje i kuchnia na Debcu wprost od gospodarza. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 387

13. SZUKA MIESZK.

Dwupokojowego przynależności najchętniej okolic Ostrogi. Bezdzienny urzędnik. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 711

Poszukuje

pokoju kuchnia, place rok zgóry. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 348

Urzędnik bankowy

na stałej posadzie, gotów ewentl. komorne zapłacić za rok zgóry, poszukuje

3-4 pokojowego komfortowego mieszkania możliwie blisko Placu Wolności. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 035

15. POKOJE UMEBL.

Pokój

meski, elektryczność solidnemu panu. Fr. Ratajczaka 11 a. 8 wejście, m. 69. zdg 32 169

Jasna

8 — 8. zdg 30 777

23 ROZMAITE

Znana

wróźbiarka Agnelli przepowiada z cyfr, kart, reki. Przyjmuje 10 rano do 9 wieczór Podgórna 13, mieszkanie 10. front. zdg 33 481

Akuszarka

Krajewska Strzelecka 2 przy Świątokrzyskim przyjmuje, udziela porady, pomocy. zdg 33 511

Oddam

dziewczynkę 2 1/2 lat na wychowanie, w lepsze ręce. Młocickiego 3, m. 2. zdg 33 498

Limuzynę

„Essex” prawie nowa (przejechanych 8 tysięcy km.) zamienie na samochód otwarty tylko w bardzo dobrym stanie Oferty pod zdg 33 555 Kurjer Poznański.

28. SZUFA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu kujących posady w tej rubryce obliczamy do trzeciej części cenie drobnych.

Uczciwa

czysta szuka posady 10 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 439

Uczciwa

dziewczyna kucharka dobrem gotowaniem szuka posady od 1 tylko do lepszego domu najchętniej do samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 469

Ogrodnik

samodzielny kilkoletnia praktyka pracowity, ucze wy. szuka posady Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 457

Rządca gospod.

żonaty lat 40, z dużą praktyką w postępowych intensywnych i znanych majątkach w Poznaniu, z ukończoną szkołą rolniczą w Niemczech, rzutki, energiczny i zamilowany w swym zagrodzie, zna dokładnie uprawę ciężkiej ziemi, buraków cukrowych i hodowlę inwentarza ostatniego. Pisma, referencje, 3 600 morg 3/4 roku na majątku w Poznaniu, ciężkiej ziemi w Poznaniu, przyjmie stała samodzielną posadę od 1. 10 br. lub później. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 32 623

Krawcowa

domowa dobrem szyciem, dzielece, poszukuje posady, także na wieś. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 528

Panienska

Inteligentna, uczciwa, szuka posady do piekarni lub kolonjalki za małym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 33 575

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną odczytną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% natyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy w wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówk.; słowo nagłówek, (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149